Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 14-IX-50 A

Nr 253 (1523)
ROK V.

CZWARTEK

Kołchoźnicy ZSRR na Pomorzu

BYDGOSZCZ — 13 bm. przybyła do Bydgoszczy entuzjastycznie witana przez szerokie rzesze mieszkańców 16-osobowa grupa delegacji kołchoźników radzieckich, bawiąca w Polsce.

W czasie swego pobytu na Pomorzu — goście radzieccy zwiedzą szereg spółdzielni produkcyjnych, gdzie odbędą się powiatowe narady aktywistów rolnych. Na naradach tych radzieccy kołchoźnicy podzielą się z chłopami polskimi doświadczeniami przodującej agrotechniki i agrobiologii radzieckiej.



Dnia 11 bm. Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował Franciszka Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej. Na zdjęciu: Prezydent Bierut wręcza red. Fiedlerowi odznaczenie.

Foto-Ar

Wysiedleni z Francji wracają do Kraju

Stolica wita ofiary represji rządu Plevena

Potężna manifestacja na dworcu w Warszawie

WARSZAWA. — Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, wysługujący się amerykańskim imperialistom rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa Stolicy przeciwko faszystowskim represjom, stosowanym wobec emigrantów - demokratów we Francji.

W imieniu ponad 4 milionów związkowców polskich, powitał wysiedlonych przedstawiciel CRZZ — poseł Rustecki.

Wyrażając potępienie niesłychanych, barbarzyńskich metod rządu i policji francuskiej poseł Rustecki oświadcza:

Szykany i represje władz francuskich nie zerwą przyjaźni między narodami Francji i Polski. Wiemy, że akcja ta, kierowana przez amerykańskich imperialistów, oburza naród francuski, jest ona ogniwem w łańcuchu, jakim krwiożerczy imperializm chce skuć naród francuski, pchnąć go do nowej rzezi wojennej.

Żywiołową owacją przyjmują zgromadzeni przemówienia dwóch spośród deportowanych emigrantów. **„Burżuazja francuska** — mówi członek Ruchu Oporu, górnik, który 17 lat pracował w kopalniach francuskich, Jan Wawrzyniak — **wysiedliła nas w obawie przed wzrastającą solidarnością emigracji polskiej z walczącą o swe prawa francuską klasą robotniczą.**

Przyrzekamy — oświadcza Jan Wawrzyniak — **że tu na ziemi ojczystej dołożymy wszystkich sił, aby wykonać Plan 6-letni, aby budować szczęśliwe życie wolnych ludzi.**

Mieszkańcy Stolicy i Polacy powracający do kraju śpiewają z uniesieniem Hymn Narodowy, następnie Międzynarodówkę i Marsyliankę. Rodacy z Francji wśród owacji zgromadzonych, w otoczeniu ludzi pracy i młodzieży Stolicy opuszczają dworzec.

— Paryż protestuje przeciw represjom —

GENEWA. — Według doniesień z Paryża, w wypełnionej po brzegi sali Wagram odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim prześladowaniom postępowych cudzoziemców.

Przemawiając w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko Polskiej, pastor Roser **potępił energicznie brutalne represje rządowe.** Dodał on, że niektórzy z wysiedlonych Polaków pracowali od 20 lat w kopalniach francuskich, walczyli w Ruchu Oporu i poświęcali całą swą pracę dla rozbudowy gospodarki francuskiej.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję protestacyjną.

Wspaniałe dokumenty epoki stalinowskiej

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym poświęconym historycznej uchwale Rady Ministrów ZSRR pisze o olbrzymim znaczeniu, które mieć będzie główny Kanał Turkmeński i związany z nim system irygacyjny dla gospodarki narodowej ZSRR.

Gigantyczne elektrownie wodne na Wołdze oraz główny Kanał Turkmeński budować będzie cały naród radziecki. Niespotykane dotychczas pod względem swego zakresu plany zrealizowane zostaną w niezwykle krótkim czasie. Przodująca nauka radziecka, technika oraz nasz potężny przemysł socjalistyczny włączają się czynnie do walki o jak najszybsze wykonanie stojących przed nami zadań. Budowa wołżańskich elektrowni wodnych i głównego kanału turkmeńskiego posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego wzmocnienia potęgi kraju radzieckiego, dla jego rozkwitu i osiągnięcia nowych, wspaniałych sukcesów.

W rezultacie zrealizowania tych gigantycznych stalinowskich budowli naród radziecki otrzyma dodatkowo olbrzymie bogactwa: dalsze setki milionów pudów zboża, bawełny, ryżu, cukru i owoców, nowe milionowe stada bydła, nowe zakłady przemysłowe i drogi komunikacyjne.

Nowe gigantyczne budowle komunizmu demonstrują potęgę kraju radzieckiego i jego pokojową politykę. Historyczne uchwały Rządu Radzieckiego o budowie elektrowni wodnych na Wołdze i głównego Kanału Turkmeńskiego — to wielkie dokumenty epoki stalinowskiej, wykazujące narodom całego świata, gdzie prawda, wolność i szczęście.

Pismo CRZZ do Franciszka Fiedlera

WARSZAWA. Z okazji 70-ej rocznicy urodzin Fr. Fiedlera CRZZ przesłała na ręce jubilata pismo, w którym w imieniu milionowych rzesz członków Związków Zawodowych Polski Ludowej **życzy Mu zdrowia i długich lat życia w walce o wspólne ideały, o zbudowanie ustroju socjalistycznego.**

Skarga Chin Ludowych na forum Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. — Na posiedzeniu wtorkowym Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad skargą rządu Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbombardowaniu przez Amerykanów terytorium chińskiego.

Rada Bezpieczeństwa miała rozpatrzyć dwa projekty rezolucji: 1) rezolucji radzieckiej potępiającej bezprawną akcję Stanów Zjednoczonych i wzywającej USA do zaprzestania tej akcji, 2) rezolucji amerykanskiej przewidującej utworzenie komisji w celu „zbadania" tych bombardowań.

Po obszernej dyskusji, w której delegat radziecki Malik wykazał, że USA chcą narzucić swe cyniczne metody postępowania, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do głosowania. W wyniku głosowania obie rezolucje zostały odrzucone.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się 18 września.

Pożegnanie delegacji młodzieży angielskiej

WARSZAWA — Dnia 13 bm. w hotelu Bristol odbyło się pożegnalne spotkanie, przebywającej na wczasach w Polsce delegacji postępowej młodzieży angielskiej z przedstawicielami ZMP.

W godzinach wieczornych delegacja postępowej młodzieży angielskiej udała się w drogę powrotną do ojczyzny.

Naród koreański zwycięży

Przemówienie Kim Ir-sena w II rocznicę utworzenia Republiki Ludowej

PEKIN. — Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sen wygłosił przez radio przemówienie z okazji II rocznicy proklamowania Republiki.



Po omówieniu sukcesów, które naród koreański osiągnął w ciągu dwóch ubiegłych lat oraz dwumiesięcznego bilansu wojny, Kim Ir-sen powiedział w zakończeniu swego przemówienia:

„W związku z drugą rocznicą powstania naszej Republiki w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pozdrawiam miłujące pokój narody całego świata z narodami wielkiego Związku Radzieckiego na czele. Zwycięstwo przypadnie w udziale narodowi koreańskiemu, który prowadzi sprawiedliwą wojnę. Chwała bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, który powstał do zdecydowanej walki przeciwko uzbrojonym interwentom amerykańskim, chwała żołnierzom i oficerom bohaterskiej Armii Ludowej, partyzantom i partyzantkom, stanowiącym siły zbrojne naszej Republiki".

PEKIN. — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym 13 września rano, stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej przezwyciężając opór przeciwnika, kontynuują zacięte walki.

Oddziały Armii Ludowej, po wyzwoleniu Waegwan, Kunwi i innych ważnych miejscowości, kontynuują ofensywę, napotykając na zaciekły opór przeciwnika.

GENEWA. — Korespondent dziennika francuskiego „Le Monde" donosi, że przymusowo wypędzana przez Amerykanów ludność Korei z rejonów objętych wojną ginie z głodu w amerykańskich obozach dla „uchodźców".

Korespondent podaje, że liczba „uchodźców" wynosi 300 tys.

Wzmóżcie walkę o pokój

Apel księży patriotów do kapłanów całego świata

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. na ogólnopolskim zebraniu zrzeszenia „Caritas" podano do wiadomości publicznej treść apelu uchwalonego przez 73 księży, wybranych na I Polski Kongres Pokoju.

Księża podkreślają w apelu, że — jako delegowani przez rzesze katolików na I Polski Kongres Pokoju, synowie narodu, który poniósł w ostatniej wojnie straszliwe straty — nie mogą milczeć, widząc coraz żywsze poczynania zagrażające pokojowi świata.

Przytaczając szereg faktów świadczących o przygotowaniach podżegaczy wojennych, księża piszą m. in. w apelu:

Czymże jest szalony wyścig zbrojeń i dążenie kierowniczych, amerykańskich polityków do odbudowania wypróbowanej w zbrodni ludobójstwa armii hitlerowskich morderców — jeśli nie powtórzeniem drogi złowrogiego faszyzmu.

W dalszym ciągu apelu księża piętnują agresję dokonywaną w Korei, pod flagą ONZ, a następnie przypominają, że Episkopat polski podpisując porozumienie z Rządem Polski Ludowej zobowiązał się popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju. **My powodowani tym wskazaniem** — oświadczają księża w swym apelu — **stanęliśmy wraz z ludem naszym po stronie najgorętszych zwolenników i obrońców pokoju, aby słowem bożym i czynem, światłością naszej nauki — zagrodzić drogę agresji.**

Apel kończy się wezwaniem do wszystkich kapłanów oraz do wszystkich katolików świata, aby domagali się zakazu broni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.



Pierwszy Polski Kongres Pokoju.

Na zdj. ob. Augustyniak z zakładów włókienniczych im. Stalina w Łodzi.

Delegacja polska powróciła z Sofii

WARSZAWA. — Dnia 13 bm. powróciła z Sofii delegacja rządowa, zaproszona przez rząd Ludowej Republiki Bułgarii na uroczystości święta narodowego, w składzie: ob. **Wacław Barcikowski** — wicemarszałek sejmu, ob. **Zenon Nowak** — sekretarz KC PZPR, ob. min. **Eugeniusz Stawiński** i ob. gen. **Marian Naszkowski.**

SPROSTOWANIE

W dniu wczorajszym do tekstu wydrukowanej przez nas depeszy wysłanej przez redakcję „Expressu Ilustrowanego", red. Franciszkowi Fiedlerowi — wkradł się przykry błąd korektorski. Oczywiście, w poprawnym brzmieniu depeszy mowa jest o wieloletniej walce jaką ma za sobą niestrudzony działacz rewolucyjny red. Fr. Fiedler.

Zakłady dziewiarskie im. Mariana Buczka zdobyły pierwsze miejsce

We współzawodnictwie międzyzakładowym fabryk dziewiarskich w drugim kwartale br. tytuł przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego, wraz ze sztandarem przechodnim i nagrodą w wysokości 1 miliona zł zdobyły ZPDz. im. Mariana Buczka w Łodzi.

Drugą nagrodę w wysokości 500 tys. zł przyznano Zakładom Dziewiarskim w Głupczycach, zaś trzecia (75 tys. zł.) — Zakładom w Gdańsku.

Ponadto sąd konkursowy wyróżnił dwa zakłady: w Krakowie i w Kaliszu, nadając im dyplomy uznania. (w)

Dawniej Forrestal — obecnie Marshall na stanowisku ministra obrony USA

WASZYNGTON. — Prezydent Truman przyjął dymisję dotychczasowego ministra obrony USA Johnsona oraz mianował na jego miejsce generała Marshalla. Marshall obejmie swe nowe funkcje 19 bm.



Jak wiadomo, Johnson objął swe stanowisko po Forrestalu i podał się do dymisji na skutek niepowodzeń amerykańskich w Korei. Przeszłość poprzedników nie wróży nic dobrego twórcy planu ujarzmienia Europy — Marshallowi.

Nominacja, sprzeczna zresztą z konstytucją USA, świadczy zarazem o dalszej militaryzacji kraju.

Z ziemi leżącej odłogiem kwitnące oazy!

Nowy system nawadniania w ZSRR zapewnia obfitość produktów rolnych na potrzeby mas pracujących

System nawadniania gruntów w ZSRR w połączeniu z planową gospodarką socjalistyczną stał się potężnym srodkiem podniesienia urodzajności pól kołchozowych i sowchozowych.

Wiele bezużytecznych dawniej obszarów przeobraziło się w kwitnące oazy, stało się źródłem obfitości produktów rolnych i surowca. Przed 20 laty dolina rzeki Wachsz w Tadżykistanie stanowiła pustynię. Wspaniały system irygacyjny przeistoczył ją w piękny kraj winnic, ogrodów i plantacji bawełny. Powstały tu liczne, dobrze urządzone osiedla kołchozowe, wybudowano doskonałe drogi.

Dawny system nawadniania polegał na tworzeniu gęstej sieci stałych kanałów nawadniających. Sieć ta dzieliła pole na drobne, oddzielnie nawadniane działki i stanowiła przeszkodę w należytym wykorzystaniu nowczesnych maszyn rolniczych — traktorów, kombajnów itp. Oczyszczanie kanałów irygacyjnych oraz walka z chwastami, pleniącymi się na ich brzegach wymagały znacznego nakładu pracy. Ponadto stałe kanały nawadniające zmniejszały obszar powierzchni uprawnej o 4—6, częstokroć nawet o 10—12 procent.

Uczeni radzieccy opracowali nowy, ulepszony system nawadniania, który na mocy uchwały Rady Ministrów wprowadza się obecnie na całym terytorium ZSRR. System ten polega na przekopaniu od stałych, głównych kanałów nawadniających, niewielkich kanałów tymczasowych, które po nawodnieniu gruntów zasypuje się dla umożliwienia pracy maszynom na obszarach uprawy. W razie potrzeby kanały te przekopuje się ponownie.

Kołchoz im. Stalina w okręgu leninabadzkim (Tadżykistan), kołchoz im. Stalina w okręgu Maryjskim, (Turkmenia oraz kołchoz „Bolszewik" w okręgu bajramalijskim, tejże republiki, od kilku już lat stosują system tymczasowych kanałów nawadniających, uzyskujac rekordowe plony. Kierownicy tych kołchozów otrzymali za osiagniete sukcesy tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Nowy system irygacyjny stosuje się też w przodujących kołchozach Uzbekistanu, Kazachstanu, w nawadnianych okręgach Chakasskiego obwodu autonomicznego (Syberia), w obwodzie saratowskim (nad Wołgą) i w wielu innych okolicach kraju.

Nad zagadnieniami irygacyjnymi pracuje w ZSRR Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Hydrotechniki i Melioracji, analogiczne instytuty w republikach związkowych — na Ukrainie, Białorusi, w Azerbejdżanie, Armenii i Kazachstanie oraz szereg innych instytutów i stacji doświadczalnych.

W myśl postanowienia Rady Ministrów ZSRR w ciagu najbliższych 3—4 lat nowy system irygacyjny zastosuje się we wszystkich nawadnianych okręgach kraju, na obszarze 4337,7 tys. ha.

Dla zrealizowania nowego systemu irygacji państwo udzieli chłopom radzieckim poważnej pomocy. Rząd radziecki polecił państwowym ośrodkom maszynowo-traktorowym, stacjom melioracyjnym oraz stacjom zakładania ochronnych pasów leśnych wykonać wszystkie prace związane z wytyczeniem i przekopaniem tymczasowych kanałów nawadniających oraz ich zasypywaniem. Przeznaczono na ten cel wielotysięczny park ekskawatorów, maszyn do kopania kanałów i in.

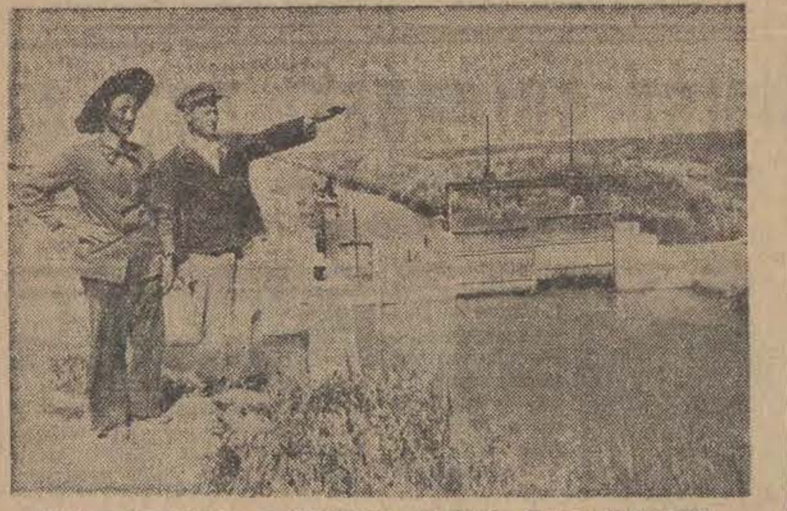


Czasowy kanał na plantacji bawełny w kołchozie im. Stalina (Turkmenia)

Państwo bierze również na siebie obowiązek przeszkolenia potrzebnych kadr instruktorów i mechanizatorów oraz pokryje 40 proc. kosztów przebudowy sieci irygacyjnej.

Nowy system ma na celu stworzenie obfitości produktów rolnych na potrzeby mas pracujących. Jest on wymownym dowodem pokojowych dążeń kraju radzieckiego. Dążenia te odpowiadają dążeniom wszystkich uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej, którzy kładą dziś swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

I. Szarow
Prof. Instytutu Hydrotechniki i Melioracji



System irygacyjny w kołchozie „Gwiazda Polarna" (obwód Taszkiencki)

Nasze RADY

TADEUSZ KAZIMIERCZAK: Informowaliśmy już niejednokrotnie naszych Czytelników, że przydział mieszkań leży wyłącznie w zasięgu władz kwaterunkowych, u których należy zabiegać o mieszkanie. Podzielamy zdanie, że nie jest wskazane, aby dzieci, chore na gruźlicę, przebywały w otoczeniu dzieci zdrowych. Jesteśmy jednak pewni, że sanatorium nie wypuści dziecka z otwartą gruźlicą i będzie ono przebywało na leczeniu tak długo, aż choroba zostanie zaleczona, a wtedy nie będzie groziło niebezpieczeństwo zarażenia otoczenia. Pozdrawiamy Pana serdecznie.

* * *

I. M. — NOWOTKI 25. — Jeżeli nie otrzymał Pan odpowiedzi z Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, radzimy zwrócić się do Okręgowej Dyrekcji — ul. Piotrkowska nr 125, gdzie poinformują Pana dokładnie w interesującej go sprawie.

Są zdrowi, ale...

Nosiciele zarazków duru

muszą się wyleczyć przed przyjęciem pracy

Według ostatniego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, nie wolno przyjmować do pracy tzw. nosicieli zarazków duru brzusznego. Kogo tutaj należy mieć na myśli?

Otóż są to ludzie, którzy nie mają żadnych objawów chorobowych, a mimo to roznoszą zarazki duru, często o tym nic wiedząc. Z tego też powodu są niebezpieczne dla otoczenia.

Zarządzenie o nieprzyjmowaniu tych osób do pracy dotyczy szczególnie zakładów produkcyjnych, wyrabiających artykuły żywnościowe, jak również szkół, internatów, żłobków itd.

Osoby, pragnące rozpocząć pracę w tych instytucjach, muszą uprzednio poddać się badaniu lekarskiemu w dozorze sanitarnym, gdzie otrzymują odpowiednie zaświadczenie. U kogo natomiast stwierdzi się istnienie zarazków duru brzusznego, ten będzie mógł być przyjęty do pracy dopiero po kompletnym wyleczeniu. (ks)

Kto to jest?



Kupon Nr 12
To jest

Zespół murzyński

wystąpi w Łodzi w dn. 19 i 20 bm

W najbliższych dniach przybywa do Polski murzyński zespół pieśni i tańca, którego kierownikiem jest znany poeta afrykański Kaita Fodeba.

Podczas pobytu w Polsce zespół wystąpi w największych salach, umożliwiając w ten sposób szerokim rzeszom obejrzenie tego nad wyraz ciekawego widowiska.

Występy zespołu murzyńskiego w Łodzi odbędą się w dniach 19 i 20 bm.

Codzienna nowelka „Expressu" **A. Robert**

Miłośnicy przyrody

Spotkał ich właśnie w tej chwili, kiedy opuściwszy jego łąkę, szli w kierunku drogi, gdzie czekało na nich auto.

Towarzystwo składało się z ojca, matki, wuja, ciotki, 8-letniego Karolka i 4-letniej Tereski. Ładunek zgoła nie lekki dla małego samochodu.

— Dzień dobry! — rzekł chłop. — Mała niedzielna wycieczka?

— Jak widzicie! — odparł sucho ojciec.

— Ta łączka to niezłe miejsce na odpoczynek, nieprawdaż?

— Ujdzie! — skonstatowała matka.

— Widziałem już znacznie gorsze! — mruknął wuj.

— Tylko z boku rośnie tu za dużo krzaków jeżynowych — jęknęła ciotka. — To istny skandal, co przez nie przecierpiały moje nylony!

— Jest mi niezmiernie przykro — odparł chłop. — Będę musiał wyciąć je... Tylko że wtedy nie będzie tu już więcej jagód: a państwo lubicie je zbierać.

— Czy ta łąka należy może do was? — zorientował się w sytuacji ojciec.

Chłop skinął głową.

Matka, w przewidywaniu tego, co może wkrótce nastąpić, przeszła sama do kontrofensywy.

— Tylko nie próbujcie wmówić w nas, że nie wolno nam było zatrzymać się tutaj... To było dobre kiedyś, ale nie dzisiaj! Dziś nie istnieje już tak zwany „wstęp wzbroniony", lub coś w tym guście.

Chłop uśmiechnął się zgodnie.

— Nie ma żadnego powodu do irytacji! Ostatecznie nic na tym nie stracę, że państwo odpoczęliście sobie w cieniu moich drzew i podjedliście sobie trochę. Tylko bardzo bym prosił, ażeby zechciała pani zwrócić dzieciom uwagę, że nie powinny niszczyć ogrodzenia...

— Co one robią? Jak powiadacie? Że one niszczą ogrodzenie? Ach, to niesłychana przesada! — oburzyła się matka.

— Zwykła szykana! — mruknął wuj.

— Czy to nie jest barbarzyństwo przeszkadzać dziateczkom w ich niewinnych igraszkach? — wtrąciła się lirycznie ciotka, niemniej ojciec zawołał do swoich pociech:

— Karolku i Teresko! Nie niszczcie ogrodzenia! On nie życzy sobie tego!

— Co za „on"? — zapytał Karolek, a Tereska wyciągnęła w kierunku właściciela łączki język.

— Paskudnik!...

— Nie macie serca, skoro szykanujecie te niewinne stworzenia! — jęknęła ciotka.

Tereska, pokrzepiona na duchu tym powiedzeniem, znów pokazała chłopu język.

— Brzydal!...

— Chłop obrzucił towarzystwo krytycznym wzrokiem i zapytał:

— Czy właściwie musicie pozrywać wszystkie rosnące tutaj kwiaty?

— A o co wam chodzi? — zaprotestowała matka.

— Każdemu wolno zbierać kwiaty wszędzie, gdzie zechce — dodał ojciec. — Takie kwiaty należą do wszystkich. Tak jak powietrze. Każdy je może brać skąd chce, nieprawdaż?

Chłop westchnął.

— Obiad jedliście pewnie państwo tam? — pozakał na zupełnie wydeptane, podobne do boiska sportowego, miejsce.

— Owszem? — przyznał ojciec. — Więc i cóż z tego?

— Pozostawiliście tam całe mnóstwo papieru! — odpowiedział grzecznie chłop.

— W papier zawinięte były nasze kanapki i owoce... No i ciasto... Teraz nie jest on nam już potrzebny! — oświadczyła ciotka.

— Nie potrzebujecie więcej tego papieru? A kto go stąd sprzątnie?

— To już chyba nie należy do nas.

— Zdaje się, że zostawiliście tutaj coś ze swoich rzeczy?

— Ach, bagatela!... Dwa rozbite talerze! — wyjaśniła matka. — To jest sprawka Karolka. Mówiliśmy mu, żeby nie używał talerzy zamiast dysku, ale gadaj tu z takim uparciuchem!!

— Tak, tak, dzieci bywają uparte! Ale może przydadzą wam się jeszcze wasze porzucone tutaj flaszki?

— Nie, nie! — potrząsnął głową wuj. — Dziś za próżne butelki płacą tak bardzo niewiele, że nie warto zwracać ich do sklepu. Niech sobie lepiej tutaj pozostaną...

— Nie będziemy takimi rupieciami zapełniać samochodu! — dodała ciotka.

— Po co zresztą te wszystkie pogaduszki? — przerwała matka — Straciliśmy niepotrzebnie tyle czasu. Chodźmy już! Ale gdzie jest Karolek i Tereska?

Towarzystwo rozbiegło się w poszukiwaniu za dziećmi wśród pobliskich krzaków. Dziatki odnalazły się wreszcie i całe towarzystwo pomaszerowało w stronę auta.

— Więc państwo jednak nie sprzątną po sobie i pozostawią mi na pamiątkę to całe śmietnisko? — zapytał chłop.

— Też pretensje! Co wy sobie wyobrażacie? My mamy sprzątać? Ha! — krzyknęli z oburzeniem ojciec, matka, ciotka i wuj, a Tereska po raz trzeci wyciągnęła język.

Wreszcie stanęli przy samochodzie. Nagle Karolek, dotykając ręką koła, zauważył:

— O, patrzcie! Ktoś wypuścił powietrze!

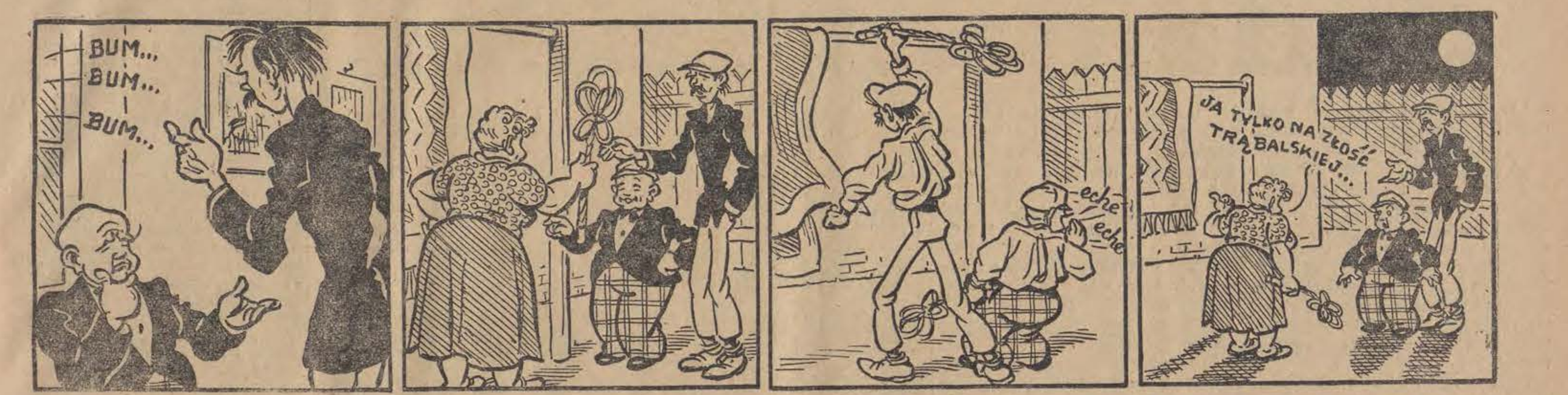
— A i z innych również... Ze wszystkich czterech opon! — wrzasnął wuj.

— Co to ma wszystko znaczyć! — ryknął ojciec, a chłop naprawiając ogrodzenie, powiedział flegmatycznie:

— Każdy może brać powietrze skąd chce!... Ono należy do wszystkich.... Jak te dzikie kwiaty... Nieprawda, proszę szanownych państwa?

(Tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Okropność! Radź, jak, zdobyć choć trochę ciszy...
WICEK: — Wytrzepiemy babie bambetle i będzie już spokój!

WICEK: — Pani Bimbalska! Po co ma się pani tak fatygować...
WACEW: — Wytrzepiemy pani dywaniki i wszelkie przyległości!

WACEK: — Jak pragnę zdrowia! Grużlicy od kurzu dostanę...
WICEK: — Tylko nie narzekaj! Jeszcze trochę i skończymy!

WACEK: — Co, znów porządki?
WICEK: — Rano wytrzepaliśmy!
BIMBALSKA: — To na złość Trąbalskiej! Niech nie śpi, złośnica!

Na odlew

Może tak, a może nie...

Z Koreą klapa — więc może,
może Formoza coś pomoże.
Może pomoże, lecz być może,
że może tak, lub jeszcze gorzej...

Czek

Na moim EKRANIE

Obywatel ze skrzynką

Rzecze mi mój personalny: — Obywatelu, najdalej za dwa dni przynieście cztery zdjęcia do legitymacji. Jeśli tego nie zrobicie, wartownik może was nie wpuścić do pracy...

Cóż było robić? Trzeba szukać fotografa, który szybko zrobi cztery zdjęcia. I znalazłem. Stał sobie na Piotrkowskiej między Stalina i Wigury taki „pan ze skrzynką i prześcieradłem". Powiadam więc do niego: — „Proszę mi zrobić cztery zdjęcia".

Po skończonej ceremonii otrzymuję karteczkę. Czytam:

„Próbne zdjęcia prosimy obejrzeć już pojutrze w f-mie „Foto-Ekspres", Łódź, Narutowicza 50 Filmówka to miłe wspomnienie twojego życia. Spiesz odebrać ją gdyż zdjęcia przechowuje się tylko 1 miesiąc".

— Aha, mam się zgłosić do „Ekspresu" na Narutowicza? — zapytuję fotografa.

— Nie, nie. Proszę iść na Narutowicza 3. Do sklepu zegarmistrzowskiego...

Myślałem, że zakpił sobie ze mnie. Miał jednak minę najpoważniejszą w świecie.

Nazajutrz zjawiłem się u zegarmistrza. Mimo obietnic fotografa, zdjęć nie było ani tego, ani w następne dwa dni.

Po co więc było bujać, obywatelu ze skrzynką i prześcieradłem? A w ogóle dlaczego odsyła pan ludzi do rzeźnika po zapałki?....

Czytelnik
(nazwisko i adres znane redakcji).

Kawa(ły) z Expressu

Jedna z pań opowiada w towarzystwie:

— Wyobraźcie sobie moje przerażenie. Budzę się w nocy, bo słyszę wyraźnie jakieś kroki na schodach i chrobotanie klucza w zamku. Odkręcam kontakt i co widzę? Dwie nogi wystające spod łóżka!

— To był złoczyńca? — pytają wszyscy w wielkim napięciu.

— Nie, to był mój mąż, który usłyszał szmery wcześniej niż ja...

* * *

Antoś Majcherek skazany na karę śmierci za napady bandyckie. Do celi jego, na godzinę przed egzekucją przychodzi duchowny i mówi:

— Synu mój, przychodzę do ciebie jako zastępca Pana Boga, aby cię pokrzepić na duchu i przygotować do ostatniej podróży...

A Majcherek powiada:

— Czy to warto w ogóle wysyłać zastępcę, kiedy za godzinę będę rozmawiał z samym szefem?

Sprowadzamy tłuszcz na mydło

a tysiące ton tłuszczu

spływa bezużytecznie do ścieków kanalizacyjnych!

Trzeba utworzyć w Łodzi spółdzielnię, która zajmie się eksploatacją cennego surowca ze stołówek

Do wyrobu mydła, proszku do prania itp. używa się tłuszczu roślinnego lub zwierzęcego. Tłuszcz ten w poważnych ilościach sprowadzamy z zagranicy. Tymczasem ten sam cenny surowiec, za który płacimy dewizami, spływa u nas bezużytecznie do ścieków kanalizacyjnych.

Gdyby go wykorzystać — moglibyśmy w poważnym stopniu uniezależnić się od dostaw zagranicznych, używając dewiz na sprowadzenie innych surowców i artykułów, których rzeczywiście nam brak.

Sprawa jest bardzo ważna, toteż niewątpliwie zainteresują się nią odpowiednie instytucje.

We wszystkich zakładach gastronomicznych i masarniach, po umyciu naczyń kuchennych i sprzętu, pozostają wielkie ilości tzw. szlamu tuszczowego, zawierającego przeciętnie **od 35 do 60 procent tłuszczu.** O tym jak wielkie są te ilości mogą świadczyć następujące dane. **Stołówka PSS w Łodzi Nr 20 wyrzuca na śmietnik około 600 kg. szlamu miesięcznie, Gospoda Ludowa PDT — około tysiąc kilogramów w ciągu miesiąca itd.**

Obliczono, że w samej Łodzi z zakładów zbiorowego żywienia PSS, ŁZG i PDT można by otrzymać miesięcznie około 30 tysięcy kilogramów szlamu tłuszczowego! **A 30 tysięcy kilogramów szlamu, to prawie tyle tysięcy kilogramów mydła i proszku do prania, to olbrzymie oszczędności na dewizach.**

Miesięczne zopatrzenie Łodzi w mydło i proszek do prania wynosi około 100 ton, czyli gdyby wszystkie zakłady zbiorowego żywienia, nie licząc masarń, zbierały szlam tłuszczowy, można by pokryć zapotrzebowanie Łodzi z tego jednego źródła w jednej piątej!

Jak ta sprawa wygląda w praktyce? Nie można powiedzieć, aby nic u nas nie robiono dotąd w tym kierunku. Do zbierania szlamu służą tzw. odtłuszczacze. Są to bardzo proste w konstrukcji urządzenia, składające się z dołka i dwóch sit. Koszt takiego urządzenia wraz z zainstalowaniem wynosi około 6—7 tysięcy zł.

W poszczególnych stołówkach znajdują się odtłuszczacze, ale korzyść z tego żadna, gdyż nikt nie zgłasza się po odbiór szlamu tłuszczowego, który wywozi się za miasto, lub po prostu wylewa do ścieków.

A przecież wydobycie tłuszczu ze szlamu to również mało skomplikowany zabieg. Potrzeba tylko soli technicznej oraz rafinowania za pomocą kwasu siarkowego, aby otrzymać tak bardzo potrzebny do wyrobu mydła tłuszcz.

W tym stanie rzeczy koniecznym wydaje się utworzenie w Łodzi specjalnej spółdzielni pracy, która zajmowała by się eksploatacją szlamu tłuszczowego instalując we wszyskich zakładach zbiorowego żywienia, masarniach itp. odtłuszczacze w celu zbierania szlamu.

Korzyść z tego będzie podwójna: duże ilości tłuszczu wykorzystamy do produkcji mydła, a poza tym zapobiegniemy otłuszczeniu i tym samym zapychaniu rur kanalizacyjnych, które często trzeba czyścić. (s)

Wzrasta ofiarność

na odbudowę Warszawy

Słuchacze Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi na swym zebraniu ogólnym postanowili przepracować na terenie Łodzi jeden dzień, przeznaczając zarobek na odbudowę Warszawy.

Uchwałę swą w czyn wprowadzą w dniu 17 bm., prawdopodobnie na terenie ulicy Abramowskiego, którą władze miejskie dostosowują do potrzeb mieszkańców.

* * *

Do przewodniczącego Rady Narodowej w Łodzi, ob. Mariana Minora, zgłosiła się delegacja koła sportowego przy PSS w osobach — ob. ob. M. Feliński, J. Naporski, K. Kołecki i M. Panfil, wręczając mu na odbudowę stolicy 243.230 złotych.

Sumę tę uzyskano z imprezy sportowej, urządzonej specjalnie na zasilenie SFOS.

Kto zapomniał o zamkach do teczek?

Nasz czytelnik ob. J. P. zapytuje, czy nie wyrabia się u nas zamków do teczek. Bo chodził po całym mieście, zwiedził wiele sklepów a zamka nigdzie nie dostał.

Wydaje się to niemożliwe, a jednak...

Czyżby nasz przemysł miejscowy (a może handel uspołeczniony) zapomniał, że zamek u teczki może się popsuć? (jl)

Znacznie lepiej niż w zeszłym roku

Na wyższe uczelnie

zapisała się licznie młodzież robotnicza i chłopska

Akademicy pomagają w budowie swoich domów

Na wyższych uczelniach łódzkich rozpoczęły się egzaminy ustne kandydatów na pierwsze lata studiów uniwersyteckich.

We wszystkich uczelniach notowany jest większy aniżeli w latach poprzednich napływ kandydatów pochodzenia robotniczego i chłopskiego. **W roku bieżącym 56 procent kandydujących na wyższe uczelnie w Łodzi stanowi młodzież robotnicza i chłopska, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o 16 procent.**

Wśród kandydujących do studiów na Wyższej Szkole Pedagogicznej znajduje się 76 procent młodych robotników i chłopów. Znacznie wzrósł również w porównaniu z latami ubiegłymi odsetek młodzieży zrzeszonej w ZMP, przekraczając 70 procent ogółu kandydatów.

Tegoroczne egzaminy wstępne wykazują gruntowne przygotowanie młodzieży zarówno w zakresie przedmiotów specjalnych, jak i ogólnych.

Wzrost poziomu przygotowania naukowego kandydatów zawdzięczać należy przede wszystkim kursom przedegzaminacyjnym, organizowanym w okresie wakacji letnich przez zarząd okręgowy ZMP. Kurs przedegzaminacyjny ukończyło z wynikiem dodatnim ponad 1000 absolwentów szkół średnich.

* * *

Studenci wyższych uczelni łódzkich oraz kandydaci na wyższe uczelnie zgłaszają ochotniczy udział w pracach przy budowie największego w Łodzi VII Domu Akademickiego.

W domu tym znajdzie pomieszczenie ponad 800 studentów. Ze względu na zbliżający się nowy rok akademicki, prace przy budowie domu mają być zakończone już w październiku br.

Przy różnych robotach na budowie, zatrudnionych jest stale ponad 200 studentów. Młodzież łódzka przystąpiła również do prac przy niedawno rozpoczętej budowie VIII Domu Akademickiego.

20 tysięcy siewników w akcji

Jesienna kampania

ma pomyślny przebieg na terenie woj. łódzkiego

Jesienna kampania siewna i związane z nią prace w polu na całym obszarze woj. łódzkiego mają pomyślny przebieg.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i chłopskich gospodarstwach indywidualnych powierzchnia dokonanych zasiewów zwiększa się szybko z każdym dniem.

Szeroko stosowany jest siew maszynowy przy pomocy 20 tys. siewników rzędowych. Spółdzielnie produkcyjne przystąpiły ostatnio do współzawodnictwa pracy.

M. inn. w powiecie kutnowskim we współzawodnictwie bierze udział 10 gospodarstw zespołowych, których członkowie zobowiązali się zakończyć siew żyta do 20 bm., natomiast siewy pszenicy ozimej do 25 bm.

Spośród współzawodniczących spółdzielni na czoło wysunęły sie Konary i Grochów oraz najmłodsze gospodarstwa zespołowe — Morawce i Śleszyn.

Wczasy wagonowe

cieszą się powodzeniem wśród kolejarzy łódzkich

Pięciuset pracowników kolejowych z terenu DOKP w Łodzi skorzystało dotychczas wraz ze swoimi rodzinami z tzw. wczasów wagonowych.

Przebywający na tego rodzaju wczasach kolejarze zamieszkują w miejscowościach letniskowych nadmorskich i podgórskich w wagonach, przystosowanych do potrzeb wczasowiczów, mając zapewnione całkowite utrzymanie.

Pracownicy kolejowi i ich dzieci do lat 18 korzystają z tych wczasów bezpłatnie.

Ze względu na dostępność, wczasy wagonowe są ogromnie popularne wśród kolejarzy łódzkich.

Nowy Kodeks Rodzinny (3)

Rodzice i dzieci

Nowy Kodeks Rodzinny zniósł ostatecznie wszelkie ograniczenia prawne w stosunku do dzieci urodzonych poza małżeństwem. Przestało w ogóle istnieć znane dotychczasowemu prawu określenie „dzieci pozamałżeńskich". Gdy Kodeks Rodzinny mówi o stosunkach między rodzicami a dziećmi, ma na myśli wszystkie dzieci i wszystkich rodziców, gdyż obecnie wszystkie dzieci mają równe prawa, niezależnie od tego czy ich rodzice są małżeństwem.

Pieczę nad osobą i majątkiem dziecka sprawują rodzice. Obowiązkiem rodziców jest dbać o należyty rozwój fizyczny i duchowy dziecka, utrzymywać je i wychowywać tak, aby było należycie przygotowane do pracy dla dobra społeczeństwa, stosownie do swych uzdolnień. Prawo i obowiązek rodziców kierowania dzieckiem, reprezentowania go i zarządzania jego majątkiem nazywa się władzą rodzicielską. Władza rodzicielska winna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczeństwa.

Dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców aż do pełnoletności. Jeżeli jedno z rodziców zmarło, jeżeli nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych (np. ubezwłasnowolnienie z powodu choroby umysłowej) albo jeżeli jest nieznane (ojcowstwo nie zostało ustalone) — władza rodzicielska służy drugiemu z rodziców.

Gdy rodzice lub jedno z nich chwilowo nie mogą sprawować władzy rodzicielskiej (choroba, wyjazd itp.) władza opiekuńcza (sąd grodzki) zawiesi władzę rodzicielską.

Gdy rodzice zaniedbują swe obowiązki, lub nadużywają władzy rodzicielskiej ze szkodą dziecka, władza opiekuńcza pozbawi oboje lub jedno z nich władzy rodzicielskiej.

W wypadku, gdy żadnemu z rodziców nie służy władza rodzicielska, nad dzieckiem ustanawia się opiekę. Władza opiekuńcza może rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej zabronić osobistego stykania się z dzieckiem.

Koszty utrzymania i wychowania dziecka ponoszą oboje rodzice. Osobista praca jednego z rodziców (najczęściej matki) przy wychowaniu dziecka stanowi wykonanie obowiązku utrzymania dziecka w części lub całości, zależnie od warunków w jakich się to odbywa.

I w tym wypadku ustawodawca podkreśla, że praca kobiety przy dziecku, może być tyle warta, co pieniądze, które dostarcza ojciec. Obowiązek rodziców utrzymywania dziecka trwa do czasu, kiedy dziecko będzie się mogło utrzymać samodzielnie. Dziecko, które już zarabia, powinno w razie potrzeby dawać też na utrzymanie rodziny, jeżeli mieszka u rodziców.

Dziecko nosi nazwisko ojca, a jeżeli nie wiadomo kto jest ojcem, nosi nazwisko matki. Jeżeli oboje rodzice nie są znani (np. dziecko zostało znalezione) nazwisko nadaje dziecku władza opiekuńcza, która orzeka też jakie dane mają być wpisane w akcie urodzenia w rubrykach o ojcu i matce. Jeżeli ojcostwo zostaje ustalone wyrokiem sądu, na wniosek matki lub dziecka, sąd nada dziecku nazwisko ojca.

Dziecko nosi więc nazwisko ojca, o ile jest on mężem matki, albo gdy uznał dziecko, a w wypadku ustalenia ojcostwa przed sądem, gdy matka lub dziecko zażądali nadania nazwiska.

Jeżeli matka dziecka, którego ojciec jest nieznany, wychodzi za mąż, to małżonkowie mogą przez odpowiednie oświadczenia, złożone przed urzędnikiem stanu cywilnego, nadać dziecku nazwisko męża matki.

Mgr. K.



O wrażeniach z Kongresu

opowiadają studenci łódzcy

Jedność młodzieży świata w walce o pokój i demokrację

Dopiero w tym tygodniu wrócili do Łodzi nasi delegaci na II Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów w Pradze Czeskiej. Do tej pory odwiedzili oni szereg środowisk studenckich i obozów letnich, gdzie opowiadali o swoich wrażeniach z Kongresu.

Jako delegaci Łodzi do Pragi wysłani zostali kol. kol.: Janusz Rachocki, Marian Dolata, Zygmunt Papierz — wszyscy z UŁ, Krystyna Bieńkowska — WSM, Irena Kubiak — WSP i Jerzy Bielak — WSF.

Najsilniejsze wrażenie, jakie wynieśli nasi przedstawiciele z Kongresu — to wspaniała i niezłomna jedność młodzieży całego świata w walce o trwały pokój. 2000 delegatów i obserwatorów, reprezentujących 5,6 miliona studentów zrzeszonych w organizacjach akademickich 71 krajów, manifestowało przeciw brutalnej agresji amerykańskich imperialistów na Korei.

W manifestacji wzięli również udział studenci ze Stanów Zjednoczonych, którzy w ten sposób pokazali, że nie solidaryzują się z poczynaniami Trumana i jego popleczników.

Bezskuteczne próby rozbicia jedności Kongresu i rzucania oszczerstw na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, podejmowane przez niektórych członków delegacji angielskiej, szkockiej i duńskiej, spotkały się z należytą odprawą w przemówieniu przedstawiciela młodzieży radzieckiej, Szeljapina i innych. (le)

Duża pomoc

dla hodowców pszczół

1.250 tys. złotych otrzyma woj. łódzkie

Plan 6-letni przewiduje duży rozwój pszczelarstwa. W związku z tym Państwo udzieli wydatnej pomocy hodowcom pszczół.

Rozprowadzono już po zniżonych cenach duże ilości sprzętu, przewiduje się pożyczki dla pszczelarzy oraz specjalne szkolenie rzeczoznawców chorób pszczelich.

W puszczy Niepołomickiej powstanie stacja selekcyjna hodowli pszczół, która będzie miała za zadanie wyhodowanie wysoko wartościowej rasy krajowej.

W bieżącym roku powstanie jeszcze 25 tys. uli, które zostaną rozprowadzone na terenie całego kraju po niskich cenach. Na poparcie rozwoju hodowli pszczół w województwie łódzkim przeznaczono w tym roku sumę 1.250 tys. zł. (l)

Kolejarze—artyści

wystawią bezpłatnie „Igraszki z diabłem"

W dniach 16 i 17 września br. o godzinie 18 w Teatrze Świetlicowym ORZZ przy ul. Traugutta 18 wystawi się sztukę pt. „Igraszki z diabłem" J. Drdy. Udział bierze zespół teatralny Zw. Zaw. Kolejarzy w Karsznicach. Wstęp bezpłatny.

Władysław Broniewski

poeta rewolucji

Był zawsze poetą rewolucji, poetą proletariatu. Jego wspaniałe wiersze brzmiały kiedyś, w ogniu walk klasowych, jak werbel, wzywający do ataku. Dziś, kiedy ziściło się to, o co walczył Władysław Broniewski, stał się on z kolei sztandarowym poetą Polski Ludowej: piewcą jej socjalistycznych ideałów, jej twórczej pracy.

Niedawno, w związku z przyznaniem mu Nagrody Państwowej I stopnia, powiedział o nim wiceminister Sokorski: „Czymże jest życie i twórczość Władysława Broniewskiego, obchodzącego w tym roku 25-lecie swojej działalności literackiej, jak nie nieustanną walką z podłością, wyzyskiem kapitalizmu i rodzimym faszyzmem, jak nie twórczym, entuzjastycznym wkładem w budownictwo naszego kraju. Jego natchnione „Słowo o Stalinie" stało się dziś własnością całego narodu, stało się wyrazem i miarą jego uczuć w stosunku do genialnego przywódcy obozu pokoju i socjalizmu."

Jubileusz 25-lecia pracy literackiej wielkiego poety obchodzić będzie uroczyście cała Polska.

Protektorat nad ogólnokrajowym obchodem 25-lecia pracy literackiej Broniewskiego objął Premier Józef Cyrankiewicz. Obchód ten trwać będzie od 20 do 30 bm. Odbędzie się on staraniem Związku Literatów Polskich.

Program obchodu przewiduje w stolicy — akademię w Państwowym Teatrze Polskim, wieczór autorski w sali Filharmonii Państwowej oraz 100 wieczorów literackich, poświęconych twórczości poety. Niezależnie od tego 100 podobnych wieczorów literackich urządzonych będzie w całym kraju. W wieczorach tych wezmą udział członkowie Związku Literatów Polskich.

Uczci go również Polskie Radio, propagując twórczość poety oraz Film Polski, który poświęci jubilatowi część swojej kroniki filmowej.

Przygotowania do spisu

Podział miasta na obwody

Studenci i młodzież ZMP-owska komisarzami spisowymi

Prace przygotowawcze do spisu powszechnego, który odbędzie się na terenie całego kraju w dniu 3 grudnia, są w pełnym toku. Po powołaniu komisarzy spisowych dla Łodzi i województwa, w ostatnich dniach wyznaczono także komisarzy dla poszczególnych dzielnic miasta.

W śródmieściu został nim **Jan Jarczyński**, na terenie **DRN Łódź-Południe — Janina Lindnerowa**, na terenie **Łódź-Północ — Marian Szubert**.

Najmniejszymi komórkami spisowymi będą obwody, liczące od 250 do 400 mieszkańców. Będziemy ich mieli w Łodzi około dwóch tysięcy pięćset. 10 do 20 obwodów tworzyć będzie rejony spisowe, których przewidziane jest na terenie miasta 130.

— Wszystkie rejony znajdujące się w granicach jednego komisariatu połączy się w tzw. terenowe odcinki spisowe. Instruktorami odcinków jak i komisarzami rejonów i obwodów zostaną studenci wyższych uczelni oraz młodzież zorganizowana w ZMP.

Szczegółowy podział miasta jest obecnie opracowywany. Zakończy się go do dnia 16 października rb.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



38)

— Wybrałam cię z wielu innych, bo uważałam, że jesteś zupełnie nowoczesnym mężczyzną, a nie ckliwym romantykiem, jakich nie znoszę. Jeśli chcesz ażebym nie anulowała naszej umowy i żebym przez te trzy miesiące, to jest aż do mojego ponownego wyjazdu była twoją kochanką, nie wypytuj mnie nigdy o nic i o nikogo.

Przytuliła się do niego i dokończyła gorącym nagle szeptem:

— I teraz też nie dręcz mnie więcej pytaniami, ale weź mocno w ramiona i pocałuj...

...W pewnej chwili spojrzała na zegarek i szepnęła:

— Będę już musiała wrócić do domu!

— Nie możesz zostać do samego rana?

— Nie chcę! Na podobne spotkanie jak dzisiejsze lubię przyjść o wieczornym zmierzchu, a wracać o nocnym zmroku. W porannym świetle — po takich pieszczotach, jak te — nieefektownie wygląda zmęczona twarz i podbite oczy. Wychodzę więc i proszę cię, nie zatrzymuj mnie!

— Pozwolisz, że cię odprowadzę?

— Nie! — powiedziała szybko. — Dziękuję ci! Musisz przyzwyczaić się do mojego stylu. Tak, jak przychodzę sama, lubię potem sama odchodzić...

— Ale przecież w tej chwili jest jeszcze noc, nie możesz wracać sama!

— Na tym właśnie polega urok tej chwili... Idąc samotnie pustymi, ciemnymi ulicami chcę jeszcze — wspominając to, co w minionych godzinach było najmilsze — dać im piękne zakończenie.

—O, Małgorzato, pozujesz wprawdzie na ultranowoczesną kobietę, ale i ty nie jesteś wolna od bakcyla romantyzmu!

Potrząsnęła głową.

— To jest raczej ekscentryczność mój drogi, niż romantyzm!

Włożyła na siebie swój podobny do habitu płaszcz, szybkim pocałunkiem musnęła policzek Wołbrzyckiego i wysunęła się z mieszkania.

Młody major, stojąc w oknie spoglądał na tę, która „przyszła o wieczornym zmierzchu, a odeszła o nocnym zmroku".

Panna Brink szła powoli, nie oglądając się za siebie. Sylwetka jej stawała się coraz bardziej niewyraźna, zacierała się, aż wreszcie rozpłynęła w mroku wielkomiejskiej nocy.

ROZDZIAŁ III.

VON DER DROSTE

— Dokąd wychodzisz?

Pani Łucja jest jak gdyby zaskoczona tym pytaniem. Przyzwyczaiła się, że od paru już lat mąż nie interesuje się podobnymi sprawami.

Trochę nerwowym ruchem zapięła guziczek rękawiczki. Buchał od niej zapach perfum, jeszcze mocniejszy niż zazwyczaj a i usta miała bardziej ukarminowane niż zawsze.

— Dokąd idę? Zaprosiła mnie pani Niedźwiecka... ach, prawda, ty nie znasz pani Niedźwieckiej... To jest bardzo sympatyczna i bajecznie miła osoba... Wypijemy razem kawkę no i poplotkujemy na tematy obchodzące tylko kobiety. Wrócę prawdopodobnie po kolacji... Do widzenia!

Nie oglądając się, wyszła z pokoju i zaraz potem zaskrzypiał pod jej nogami żwirek, jakim posypana była dróżka ogrodu.

— Pozostanie zawsze taką, jaką była: niepoprawną! — pomyślał Stamiński i westchnął zrezygnowany.

Teraz, kiedy Anna wyszła za mąż, bardzo pusty wydał mu się dom. Dziś w niedzielę po południu uczucie osamotnienia dopadło go z tak wzmożoną mocą, że aż uczuł w okolicach serca ucisk.

Powoli wyszedł przed dom do ogródka.

Był wyjątkowo piękny i ciepły wczesno październikowy dzień. Zachodzące słońce, rzucając skośne promienie na ogród, zmieniło włoskie topole w złoto - brunatne fontanny. Więdnące liście ,które może już wieczorem zerwie wiatr, święciły jeszcze jeden dzień wielkiej radości i migotały triumfalnie, trzepocząc się na wietrze, jak złote, śpiewne blaszki.

— Tak jak trzydzieści cztery lata temu... — przypomniało się Stamińskiemu, inne październikowe popołudnie, kiedy to z płomieni gorejącej w słońcu leszczyny wyłonił się, sadząc na karym koniu, najdroższy fantom: Halszka Księżoporska.

— A wszystko mogło być inaczej — Stamiński kiwa głową, przypominając sobie historię swojego życia. I wędruje alejkami ogrodu...

Odkąd Anna opuściła dom, ogród jest jak gdyby smutniejszy i trochę zapuszczony. Czy może mniej dba teraz o niego mały, podświadomie zakochany w pięknej Annie ogrodnik? A może tak tylko wydaje się Stamińskiemu, tęskniącemu za córką? A może po prostu sprawiła to jesień, która — choć wciąż jeszcze kwitną na rabatach pyszne dalie i wspaniałe chryzantemy — zgasiła zieleń trawników i zasmuciła świat?

Stamiński zatrzymuje się obok lipki.

(D.c.n.)

Naszym zdaniem

Początek zrobiony

Dawno już pisaliśmy o tym, że pięknie urządzone i całkowicie wykończone na dzień 1 Maja targowisko przy ul. Zgierskiej 6 nie jest wykorzystywane przez handel uspołeczniony. Dopiero wczoraj Centrala Ogrodnicza uruchomiła tam pierwsze stoisko z warzywami i owocami. Początek jest więc zrobiony.

Należałoby sobie życzyć, żeby w ślady Centrali Ogrodniczej poszedł Miejski Handel Detaliczny, który powinien uruchomić na tym targowisku stoisko z artykułami spożywczymi oraz drugie — z wyrobami przemysłowymi dla wsi. Dzięki temu targowisko stałoby się atrakcyjne dla tysięcy wieśniaków przyjeżdżających na pobliski Bałucki Rynek.

Przydałby się tam również jakiś punkt odżywczy z gorącą kiełbasą, bułkami itp. Chętnie korzystaliby z niego zarówno kupujący na targowisku jak i robotnicy z licznych w tej okolicy budowli.

Pustką zieje na targowisku kryta szopa, którą PSS mogłaby doskonale wykorzystać jako punkt rozdziału ziemniaków.

Im prędzej wszystkie zainteresowane instytucje skarżące się na brak lokali sklepowych, zajmą swoje stoiska na targowisku, tym lepiej dla sprawy zaopatrzenia północnej dzielnicy miasta! (l)

Nasi czytelnicy piszą

KAPUSTA OKRASZONA... DRUTEM

Drogi „Expressie"!

Będąc przejazdem w Koluszkach, postanowiłem zjeść obiad w restauracji dworcowej. Zamiast „klubowego", którego nie było, zaproponowano mi „firmowy" za 230 złotych. Nie miałem wyboru, gdyż kiszki grały mi marsza. Zupę zjadłem z apetytem. Kapusta zaś, którą podano do mięsa, była okraszona... drutem, tj. kawałem drucianego zmywaka.

Powiedz, „Expressie", czy taka kapusta może pójść ludziom na zdrowie?

(—) Czytelnik z Wiśniowej Góry.

Wprawdzie drut w kapuście stanowi dowód rzeczowy, że garnki w kuchni bufetu dworcowego są szorowane, warto jednak byłoby wyszorować nim, a potem zmyć dobrze głowę winnemu! A może... dnia tego zabrakło w Koluszkach słoniny...

WIDZIMY GIEWONT!

— żalą się lokatorzy domu przy ul. Kilińskiego Nr 142. — Gruz z mieszczącej się tu piekarni spółdzielczej wysypują przed komórkami, do których nie mamy przejścia. Musimy uprawiać taternictwo! Ciupag nie mamy, niestety, a poza tym, komórki grożą w każdej chwili zawaleniem. Nie mamy też dostępu do ubikacji, zaś kanał ściekowy pokrywa zgniła deska — o wypadek nie trudno!

Nawet świecą poświecić — nikt tu nigdy nie ujrzy nikogo z komisji sanitarnej, a dom cały cuchnie brudem i odorem. Ratuj, „Expressie"!

JESZCZE RAZ KOMÓRKI...

Zima za pasem, a my — 90 lokatorów z ulicy Przędzalnianej Nr 19 nie możemy zwieźć węgla, gdyż nie mamy odpowiednich komórek! Te które są, grożą zawaleniem i mogą pociągnąć za sobą wypadki. Zarząd Nieruchomości stawia już nowe komórki od 2 lat i jakoś nie może ich wystawić...

Gazeto kochana, prosimy o ratunek i radę!

Przykro nam, że nie wiedzieć po raz który zakłócamy spokój Zarządowi Nieruchomości i władzom sanitarnym. Pragnęlibyśmy, aby te słuszne skargi lokatorów zostały jak najszybciej wysłuchane i załatwione!

W odpowiedzi

na listy czytelników

DLACZEGO ODMÓWIONO

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie w odpowiedzi na nasze pismo w sprawie odmownego załatwienia prośby nauczyciela Jana Mierczaka, pragnącego kształcić się na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi — podaje, że negatywne załatwienie podania nastąpiło wskutek zbyt szczupłej kadry nauczycieli w szczecińskim Okręgu Szkolnym.

Jednocześnie Prezydium WRN w Szczecinie nadmienia, że Ministerstwo Oświaty przewiduje udzielenie płatnych urlopów dla nauczycieli tylko na ukończenie nauk, natomiast obywatel Jan Mierczak dopiero ma zamiar wstąpić na I-szy rok nauki do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi.

Czystość — to wysoka jakość i oszczędność

Musimy wzmóc walkę o kulturę miejsca pracy!

Dlaczego aktyw związkowy dopuścił do osłabienia tej akcji?

Zakłady Jedwabniczo - Galanteryjne im. Tadka Ejzena pamiętam jeszcze z tych czasów kiedy były zwykłą „jedwabną jedynką" i nie posiadały ani pięknego parkanu oddzielającego fabrykę od ul. Kilińskiego, ani szeregu innych urządzeń gospodarczych i socjalnych.

Stłoczone w ciasnych zabudowaniach, potrafiły jednak w pierwszym okresie walki o kulturę miejsca pracy zająć przodujące miejsce wśród wszystkich innych fabryk tego przemysłu. Tutejsza załoga zadokumentowała wtedy raz jeszcze, że w najtrudniejszych nawet warunkach można produkować i pracować dobrze, że mimo ciasnych pomieszczeń można utrzymywać park maszynowy i sale produkcyjne w należytym porządku.

Od tego czasu mija niecałe 5 miesięcy. Ale mimo, iż krótki to czas, wiele zmieniło się na niekorzyść w Zakładach im. Ejzena. Wszystkie znaki wskazują już od progu, że po pierwszych sukcesach spoczęto tu na laurach, sprawy czystości pozostawiając ich własnemu losowi.

Pomijając szereg drobniejszych zaniedbań, usprawiedliwionych częściowo trwającym w tej chwili remontem, nie wolno pominąć milczeniem nieporządku jaki panuje w przędzalni, na sali selfaktorów.

Najważniejsze tu to cewki, a raczej marnotrawstwo tego cennego dla nas fabrykatu. Już kilka kroków od progu nie można się formalnie ruszyć, o ile nie chce się deptać po impregnowanych cewkach, porozsypywanych po podłodze.

Na zwróconą uwagę brygadzista Palmowski rozkłada ręce.

— Co ja tu poradzę! To oni winni! — wskazuje ręką w kierunku robotników obsługujących selfaktory.

Nam jednak wydaje się, że przede wszystkim winien tu jest właśnie brygadzista Palmowski. On to bowiem wraz z majstrem Majchrowskim i salowym Łuczakiem odpowiada za całokształt pracy powierzonej sobie partii na sali. Jeżeli robotnicy pracują źle to znaczy, że ani brygadzista, ani majster nie zadali sobie trudu, by ich należycie do porządnej pracy przygotować.

Dużo można by powiedzieć również o ogólnym wyglądzie sali. Cała podłoga pokryta jest odpadkami, które zwisają gęsto z selfaktorów. Czy nie można byłoby przynajmniej co pewien czas zebrać te końce i włożyć do specjalnych worków?

Dlaczego np. tuż obok na skręcalni jest czysto? Czyżby dlatego, że ob. Wołoszczukowa, mąż zaufania, której opiece podlega skręcalnia, nie żałuje słów ani czynów aby załogę przyzwyczaić do czystej i sumiennej pracy?

Podobne objawy zaniedbań i braku zainteresowania ze strony kierownictwa zakładów sprawą walki o kulturę miejsca pracy, można obserwować na terenie wszystkich prawie fabryk.

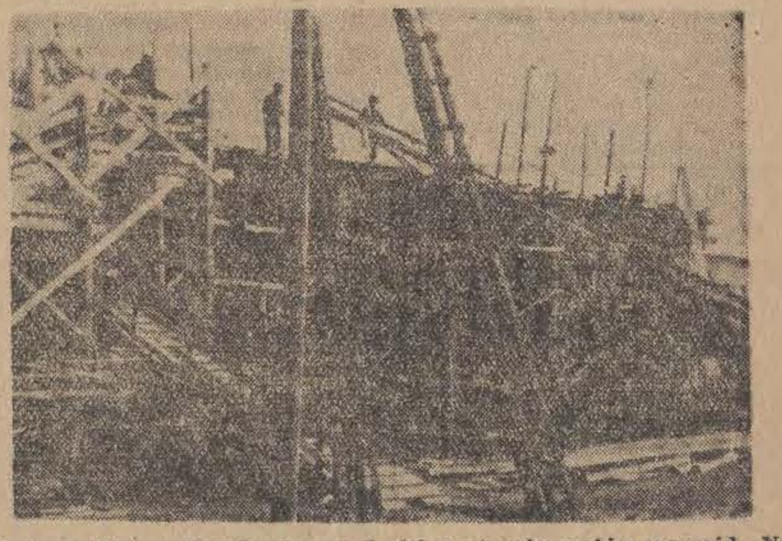
Po pierwszym okresie masowego współzawodnictwa na tym odcinku, sprawa poszła na bok. Wymownym wyrazem tego jest fakt, że bardzo rzadko, albo nawet wcale, sprawy walki o czystość pojawiają się na porządku dziennym narad wytwórczych.

W każdym bądź razie w protokółach Rady Zakładowej PZPJG im. Tadka Ejzena podobnych śladów nie można było odszukać. Mało tego, nie można było także sprawy tej postawić przed zakładową komisją czystości, bowiem jak dotąd komisja taka w fabryce tej nie istnieje.

Z tych uwag nasuwa się jeden wniosek: trzeba, aby zagadnieniem walki o kulturę miejsca pracy żyła cała załoga, a przede wszystkim aktyw związkowy. Należy sprawy czystości omawiać na naradach wytwórczych, trzeba powołać lokalne komisje, które pilnowałyby porządku na salach produkcyjnych, dbały o park maszynowy itp. Pod tym względem otwiera się szerokie pole do działania dla nowozorganizowanych Rad Kobiecych.

Bo czystość — to wysoka jakość produkcji i oszczędność surowca. (w)

Rośnie Teatr Narodowy w Łodzi



Budowa Teatru Narodowego w Łodzi postępuje szybko naprzód. Na Pl. Dąbrowskiego wyrosło już potężne rusztowanie. Jeszcze kilka tygodni temu odbywały się tu tylko roboty ziemne.

Termin zapisów przedłużony

Szkoły Korespondencyjne

umożliwiają zdobycie wiedzy wszystkim chętnym

Dzień 30 września rb. ustaliło Ministerstwo Oświaty jako ostateczny termin zapisów do Państwowych Ogólnokształcących Szkół Korespondencyjnych. Szkoły te otwierają szerokie możliwości zdobycia średniego wykształcenia osobom, które ze względu na charakter swej pracy zawodowej, odległość od szkół, warunki domowe itp. nie mogą normalnie się uczyć.

Dla zdolnych a niezamożnych uczniów szkół korespondencyjnych, Ministerstwo Oświaty przeznaczyło 6 tys. stypendiów na zakup pomocy szkolnych i dojazdy na konsultacje. Ponadto wszyscy słuchacze otrzymają częściowy zwrot kosztów przejazdów z funduszów państwowych. Pracującym przysługiwać będzie 7 dni płatnego urlopu na dojazdy do szkół, zaś w klasie 11, najwyższej — 14 dni.

Świadectwo ukończenia (dojrzałości) Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Korespondencyjnej uprawnia — tak samo jak świadectwa innych liceów — do zapisania się na wyższą uczelnię. Nauka rozpocznie się 15 października.

Szczegółowych informacji udzielają Wydziały Oświaty przy Powiatowych (wzgl. Miejskich) Radach Narodowych. Kandydaci z terenu Łodzi i województwa mogą składać podania do sekretariatu Szkoły w Łodzi przy ul. Piramowicza 6 w godz. od 17 do 19, tel. 107-24. (le)

Scena i ekran

„Spisek potępionych"

na deskach robotniczego teatru przy ZPB im. J. Stalina

Setki milionów podpisów, jakie położono dotychczas pod Apelem Sztokholmskim, świadczą najlepiej o tym, że siły obozu pokoju ogromnieją z dnia na dzień i krzepną.

Politycy państw imperialistyczno-kapitalistycznych, przerażeni imponującym rozrostem sił postępowych, nie przebierają w środkach, ażeby utrzymać się przy władzy i odzyskać wpływy w krajach, które od nich odpadają.

Jakie są ich metody działania? O tym opowiada w swojej niesłychanie aktualnej sztuce „Spisek potępionych" znakomity autor radziecki, Mikołaj Wirta.

Wirta demaskuje zbrodnicze machinacje tych, którzy służąc dolarowi idą przeciwko ludowi i pokojowi, którzy usiłują pięknymi, demagogicznymi frazesami rozbić jedność robotniczą.

Walka, jaką prowadzi płomienna działaczka komunistyczna, Hanna Lichta, jedna z głównych bohaterek „Spisku potępionych", jest ciężka, w końcu jednak zakończy się ona zwycięstwem. Zresztą nie mogło być inaczej, skoro za Anną Lichtą stała taka niezwyciężona siła, jak cały zjednoczony lud. I skoro idea, o którą walczyła, była słuszna i sprawiedliwa.

„Spisek potępionych" obfituje w długie dialogi, w których kryje się zasadniczy sens tej interesującej sztuki. Trzeba więc nielada aktorów, ażeby odpowiednio wystawić ją: bo wiemy dobrze, że umiejętne prowadzenie dialogu na scenie, to kunszt zgoła niełatwy

Świadczy to o wielkiej odwadze i ambicji zespołu teatralnego Robotniczego Domu Kultury przy ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi, że przystąpił do scenicznego zrealizowania tej sztuki, która — aczkolwiek w Związku Radzieckim cieszy się wielkim powodzeniem — nie była dotychczas wystawiona przez żaden polski teatr zawodowy.

Naturalnie, że w przedstawieniu tym były pewne chropowatości i nierówności gry. Jedno tylko jest istotne: że zagrano ją w ten sposób, iż sztuka trafiła do przekonania i serca widzów.

Chociażby tylko taka scena. Na zgromadzeniu Rady Frontu Ludowego powiada do delegacji robotników kardynał-spiskowiec: „Więc wy chcecie komunizmu, który czarną chmurą płynie do nas ze wschodu?"... „Nie, ze wschodu przychodzi do nas słońce!" — replikuje na to delegatka kobiet Mina, a w odpowiedzi na to zrywają się na widowni frenetyczne oklaski.

Takich oklasków jest na „Spisku potępionych" więcej i one właśnie są dowodem, że wystawienie sztuki Wirty w Domu Kultury przy ZPB im. Józefa Stalina było słuszne i celowe.

Z licznego zespołu wymienić się godzi: St. Sabelową (Lichta), Jana Kołacza (chłop Warra), Szczepana Szymczaka (Joachim Pino), W. Jaroszewskiego (Marek Pino), Aleksandrę Kuleszę (Krystyna Podera), Jerzego Kupisza i Krystynę First. Sumienna, pracowita reżyseria Witołda Dowgirda. Dobre tłumaczenie Jerżego Jochimka. *M.*



Robotnicy zwiedzają

wystawę ku czci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

W wielkiej sali świetlicy ZPB im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi otwarta została wystawa, poświęcona pamięci bohaterów polskiej klasy robotniczej: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, którzy 25 lat temu zginęli z rąk kapitalistycznych władców Polski na stokach Cytadeli warszawskiej.

Wystawa, obrazująca historię ruchu robotniczego w Polsce, spotkała się z żywym zainteresowaniem łódzkiej klasy robotniczej. W ciągu pierwszych trzech dni zwiedziło ją około 10 tysięcy robotników.

Znów 16:0 pięściarze ZSRR wygrali w Finlandii

Trzeci mecz na terenie Finlandii rozegrali pięściarze ZSRR w Pori. I tym razem spotkanie zakończyło się ich wysokim zwycięstwem 16:0.

Dopiero w niedzielę ujrzymy w Łodzi gimnastyczki F. S. G. T.

O dzień później, bo w niedzielę 17 bm. odbędzie się w Łodzi mecz gimnastyczny kobiecych reprezentacji Polski i Francji (F.S.G.T.).



Zwłokę tą spowodowało przesunięcie terminu przylotu drużyny francuskiej, która wyląduje na lotnisku w Warszawie dopiero w sobotę. Mecz odbędzie się o godz. 17-ej.

Chociaż imienny skład drużyny F.S.G.T. nie jest jeszcze znany, będzie to napewno bardzo silny zespół, niemal równoznaczny z tym, który reprezentował Francję na mistrzostwach gimnastycznych świata w Bazylei. Tak więc w niedzielę nasza mistrzyni świata Helena Rakoczy zmierzy się z dobrze znanymi sobie przeciwniczkami.

GWARDIA i WŁÓKNIARZ na torze

W wyścigu długodystansowym młody Borucz doskonale zastąpił Beka

Z ciekawym, i co ważniejsza, sprężyście wykonanym programem wyścigów wystąpili wczoraj na helenowskim torze kolarze zwycięskich zespołów wyścigu Szlakiem Pokoju — Gwardii i Włókniarza. Zaszczyt reprezentowania Zrzeszenia Włókniarz przypadł ŁKS Włókniarzowi.

Urozmaicony program zawodów rozpoczęto wyścigiem dla kartkowiczów, na 10 okrążeń toru z trzema finiszami.



Bezkonkurencyjnym był tutaj Ulik, który pokrył dystans 4 km w czasie 6 m. 51 s. uzyskując w sumie 9 punktów. Skąpski — 5 pkt. i Jurek jedyny przedstawiciel Gwardii — 2 pkt.

Wyścig australijsko - włoski, nowość na torze łódzkim, wprowadzona przez kolarzy francuskich i tym razem wyjątkowo przypadł publiczności do gustu. Drużyny miały do przejechania 6 okrążeń toru z tym, że po każdym okrążeniu prowadzący kolarz odpadał. A więc najlepszych rezerwowano jako ostatnich. Siłą rzeczy wyścig ten sprowadzono do walki Sałyga — Bek. Gdy ci dwaj kolarze pozostali na torze widownia szalała.. Do ostatniej zmiany Sałyga miał przewagę kilku metrów i o tyleż metrów Bek wcześniej ukończył wyścig. Czas ŁKS Włókniarza 3.08,2 a Gwardii 3.11,2.

Bez większego wrażenia minął wyścig drużynowy na 5 okrążeń toru dwóch zespołów ŁKS Włókniarz i... sprinty. Właściwie odbyły się tylko cztery biegi o tym charakterze. W przedbiegach Bek pokonał Hagego i Zwolińskiego, a Marchwiński zwyciężył Borucza i Kostarskiego. W finale pierwsze miejsce zajął Bek przed Marchwińskim, a trzecie Borucz, który dał sobie radę z Hagem i jego nieprzepisową jazdą, za którą młody kolarz Spójni powinien „zarobić" conajmniej surową naganę. Czas Beka w finale 13,4.

Wyścig rewanżowy na 10 okrążeń toru za 6-cio etapowy wyścig Szlakiem Pokoju wygrała Gwardia w składzie: Sałyga, Leśkiewicz, Królak, Cuch w czasie 5.32,6, ŁKS Włókniarz jechał w składzie Gabrych, Pietraszewski, Malinowski, Świerszcz i odstał o dobre 150 m. Czas 5.42.

Po krótkiej przerwie rozpoczęto ostatni punkt programu — wyścig na 50 okrążeń toru z 5 finiszami przy udziale 15 zawodników. Pierwszy finisz wygrał Bek przed Boruczem i Sałygą, ale wskutek defektu musiał zejść z toru. Zabrakło wprawdzie Beka, ale został Borucz i jak się okazało wyścig nie wiele stracił na atrakcyjności. Borucz jechał bardzo dobrze i doskonale zastąpił starszego kolegę. Wygrał II finisz przed Sałygą i Gabrychem, wygrał IV przed Leśkiewiczem i Królakiem, a w ostatnim zajął drugie miejsce. W sumie dało to Boruczowi 15 punktów i zwycięstwo. Sałyga — 11 pkt., Targoński 7 pkt., Leśkiewicz 5 pkt. i Marchwiński 4 pkt. Dystans 20 km. przejechano w czasie 30 m. 32 s.

Czterotysięczna publiczność przeżyła nie jeden dreszczyk emocji sportowej i pod dobrym wrażeniem opuszczała tor.

halla! tu koło sportowe

Oddajcie lokal!

Klub nasz WZKS Łodzianka powstał w 1947 r., istniejemy więc zaledwie trzy lata, a mamy już 12 czynnych sekcji, w tym 7 zgłoszonych do odpowiednich związków sportowych. W sekcjach tych mamy zorganizowanych przeszło 500 członków.

Największą żywotność wykazują sekcje: piłkarska, tenisa stołowego i kolarska. O aktywności członków naszego klubu świadczą następujące fakty: rozpoczęto budowę strzelnicy, wykończono budowę dwóch boisk do siatkówki, jednego boiska do koszykówki, uporządkowano boisko piłkarskie oraz w połowie wybudowano bieżnię.

Na przyszły rok projektujemy wykończyć strzelnicę i budowę bieżni oraz wyremontować dwa korty tenisowe.

W tym roku w ramach akcji kulturalno - oświatowej zamierzamy własnymi siłami urządzić świetlicę, gdyż nasz wiceprezes kulturalno - oświatowy nie wykazuje żadnej działalności. Widziano go w klubie wtedy gdy był wybierany na wiceprezesa i na tym się jego styczność z nami skończyła.

Drugą naszą bolączką jest brak lokalu klubowego. Mieliśmy swój lokal, przy ul. Legionów 18, ale zabrano go nam czasowo i jakoś nie możemy go obecnie odzyskać. Dalsze losy naszego lokalu są nie wyjaśnione. — zabrali go i nie oddają.

W ramach łączności miasta ze wsią nawiązaliśmy i utrzymujemy kontakt sportowy z LZS-ami Pławno i Gidle w powiecie radomszczańskim. Oprócz tego klub nasz brał udział w akcji żniwnej we wsi Adamów Nowy.

To są nasze osiągnięcia i zdobycze, a o brakach i niedociągnięciach, a tych jest, niestety, wiele, napiszę następnym razem.

Korespondent „Expressu Il."
W. Fürst

Polskie maszyny „STAR 20"

okazały się zdecydowanie lepsze od węgierskich „Csepli"

We wtorek odbyła się ostatnia próba w ramach Międzynarodowego Raidu Techniczno - Doświadczalnego Samochodów Ciężarowych. Była nią próba zużycia paliwa, na dystansie 100 km. Odbył się również przegląd techniczny wozów, który także był punktowany.

Kat. I: „Praga" — 1) Tuma-Nejedly — 303,20 pkt., 2) Dosly-Ulman F — 308,20 pkt., 3) Rubes-Ulman — 315,93 pkt.,

kat. II: załogi polskie na „Star 20", węgierskie na „Csepel 350" — 1) Kwaśniewski — Ripper — 284,39 pkt., 2) Rychter — Repota — 287,91 pkt., 3) Socha-Jędraszko — 301,13 pkt., 4) Jabłoński — Sobiński — 203,03 pkt., 5) Bąkowski — Piątkowski — 304,40 pkt., 6) Pionnier — Piotrowski — 316,25 pkt., 7) Nagy — Veglaz — 317,35 pkt., 8) Baranyi — Kocsis — 318,14 pkt., 9) Geszli — Ujlaki — 328, 27 pkt.;

kat. II A: „Csepel 350 D" — 1) Sarrari — Goloncser — 301,05 pkt., 2) Felvinci — Szerenyi — 301,47 pkt., 3) Bodogh — Visnyei — 309,57 pkt.;

kat. III: „Skoda" — 1) Barcal — Ruzicka — 287,40 pkt., 2) Urdil — Vagner — 290,80 pkt., 3) Rambousek — Petrasek — 296,69 pkt.

Tak więc maszyny polskie „Star 20", z polskimi załogami odniosły zdecydowane zwycięstwo nad jadącymi w tej semej kategorii Węgrami na „Cseplach".

Jest to wielki sukces młodego polskiego przemysłu motoryzacyjnego i polskich kierowców, którzy potrafią właściwie eksploatować i opiekować się swoimi samochodami. Raid przyniósł również wiele cennych doświadczeń i wskazówek, które niewątpliwie zostaną wykorzystane przez konstruktorów.

A gdzie kondycja?

Trener Drabiński „rozkręci" łódzkich ligowców

— Te przegrane, to tylko brak kondycji — stwierdził trener Drabiński na ostatnim treningu ligowców ŁKS Włókniarza. — Słyszane to rzeczy, żeby drużyna prowadziła różnicą 2 bramek i ostatecznie przegrywała zawody z taką samą różnicą?



— Na pewno bardzo mało jest w Łodzi takich, którzy już wiedzą, że ŁKS Włókniarz pozyskał dla swojej drużyny ligowej nowego trenera. Tym nowym nabytkiem jest właśnie trener Drabiński.

Treningi pod kierunkiem Drabińskiego odbywają się trzy razy w tygodniu: wtorki, środy, czwartki. Trener ma nadzieję, że w ciągu września drużyna podciągnie się kondycyjnie na tyle, żeby wytrzymać tempo gry przez pełne 90 minut.

Frekwencja na ostatnim treningu była nie pełna, ale to nie z winy graczy. Janeczkowi lekarz zabronił trenować, Styczyński ma usztywnioną nogę w opatrunku gipsowym, Koźmiński był nieobecny ze względu na rozbite kolano, a Szczurzyński z powodu zawrotów głowy — ot ofiary meczu z bytomskim Górnikiem. A tu przecież spotkanie z krakowskim Związkowcem za pasem.

Mecz Związkowiec — ŁKS Włókniarz odbędzie się w sobotę w Krakowie.

Szczecin—Poznań 2:1

W Szczecinie odbyły się międzymiastowe zawody piłkarskie Poznań — Szczecin. Reprezentacje składały się z graczy A-klasowych. Wygrał Szczecin 2:1 (2:0).

Akcję szkolenia prowadzi WKKF w Łodzi

„WKKF zawiadamia przewodniczących, v-przewodniczących kulturalno-oświatowych i instruktorów kół sportowych, że kolejne szkolenie odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 18.00 w małej sali konferencyjnej O.R.Z.Z. — Łódź, ul. Traugutta 18 (II piętro).

Obecność wszystkich powołanych na szkolenie — obowiązkowa.

Pływacy łódzkiej Spójni przystępują do pracy

Sekcja pływacka ZKS. Spójnia musiała przerwać działalność w okresie letnim z uwagi na brak pływalni, ale obecnie wznawia treningi zimowe na krytej pływalni w „Ognisku".

To jest jeden z powodów, dla którego zwołano ogólne zebranie pływaków na 18 bm. godz. 17 w lokalu klubowym Północna 36. Tematem obrad będzie plan pracy na sezon zimowy. Spójnia mile powita również kandydatów do swej sekcji pływackiej.



Zwycięska dwójka jesiennych regat na Wiśle: akademicki mistrz świata T. Kocerka i mistrz Polski — A. Koperski.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — 19.15

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" czyli wodewil warszawski — 19.30.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT" —godz. 19,15.

Żydowski — teatr nieczynny.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

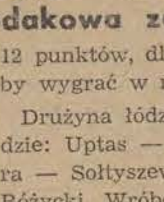
KINA

ADRIA — Diabelska grań — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Stiepan Razin — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Torpedowiec nieugięty — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 34.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Wschodnie zaloty, 18, 20.
POLONIA — Dwie brygady — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — S. S. Orzeł zaginął — 18, 20.
ROBOTNIK — Pustelnia parmeńska I seria — 18, 20.
ROMA — Muzyka i miłość — 18, 20
REKORD — Sumienie — 18, 20. 18, 20.
STYLOWY — Maszeńka — 18, 20.
ŚWIT — Dni i noce — 18, 20.
TĘCZA — Przeczucie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Milczenie jest złotem — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Nasz chleb powszedni — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Pieśń tajgi — 16, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Skarb — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Płomienie — 18, 20.

Widzew chce wygrać

Groźny Włókniarz z Chodakowa zawita do Łodzi

Chociaż ligowcy ŁKS. Włókniarza grają na wyjeździe, będziemy w Łodzi świadkami meczu ligowego.



Grać będzie o mistrzostwo II ligi Widzew z Włókniarzem z Chodakowa. Będzie to jedno z ciekawszych spotkań, gdyż zespół gości jest obecnie w bardzo dobrej formie. W związku z zainteresowaniem tymi zawodami uruchomiono przedsprzedaż biletów w lokalu ŁOZPN. ul. Piotrkowska 67.

Widzew przegrał z tym przeciwnikiem w pierwszej rundzie 0:3, w tym samym stosunku Włókniarz z Chodakowa wygrał ostatnio z leaderem tabeli Stalą (Sosnowiec), tym nie mniej jednak łodzianie chcą w niedzielę wygrać. Przecież w ostatnich 7-miu meczach Widzew zdobył 12 punktów, dlaczego więc nie miałby wygrać w niedzielę

Drużyna łódzka wystąpi w składzie: Uptas — Kopaniewski, Kopera — Sołtyszewski, Słaby, Bajan — Różycki, Wróbel, Wiernik, Pawlikowski, Marciniak. Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 15-tej.

Od Redakcji

BARBARA I CECYLIA. Jeśli przy zakładach pracy, w których jesteście zatrudnione, nie ma koła sportowego, należy się zwrócić do jednego z klubów łódzkich naprz.: Ogniwo, ul. Obrońców Stalingradu 30, ŁKS. Włókniarz, ul. Piotrkowska 272a i zapisać się do sekcji gimnastycznej lub piłki ręcznej.

ZYGMNT NOWAK. W poruszonej sprawie proszę się zwrócić do Redakcji „Sportu", która publikowała ten projekt.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź. ul Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel 129-13 — Sportowy. telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną. wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII 8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-19461